



DEBATOWAĆ, RADZIĆ, ROZMAWIAĆ...

Autorka scenariusza: Patrycja Kopcińska

KRÓTKI OPIS SCENARIUSZA:

Zajęcia umożliwią rozszerzenie wiadomości na temat instytucji demokracji szlacheckiej oraz porównanie ówczesnej i obecnej debaty publicznej. Młodzież zastanowi się również, w jaki sposób prowadzić taką debatę, a dzięki ćwiczeniom będzie doskonalić umiejętności komunikacyjne.

Czas trwania: 2 x 45 minut

Pytanie kluczowe: Co łączy debatę publiczną I i III Rzeczypospolitej?

Cele lekcji:

- ➔ zapoznasz się z terminem debata publiczna
- ➔ dowiesz się, gdzie odbywała się i toczy się ona obecnie
- ➔ będziesz doskonalić umiejętność czytania i analizowania oraz interpretowania tekstów
- ➔ dostrzeżesz podobieństwa i różnice między debatami z przeszłości i obecnymi
- ➔ ocenisz poziom publicznej debaty i zaproponujesz działania podnoszące go
- ➔ zrozumiesz rolę rozmowy/ debaty w rozwiązywaniu problemów.

Kryteria oceny:

- ➔ operujesz terminem debata publiczna
- ➔ porównujesz debaty z przeszłości i czasów obecnych (miejsce, przestrzeń, elementy przebiegu itp.)
- ➔ oceniasz poziom debaty publicznej i proponujesz działania podnoszące jej poziom.

Związek z podstawą programową (Historia, III etap edukacyjny):

Wymagania ogólne: II, III

Wymagania szczegółowe: 20.1), 20.4)

Metody: metody aktywizujące: Karuzela, Trójkąt, praca z tekstem, rozmowa nauczająca, pogadanka, dyskusja.

Środki dydaktyczne i materiały: materiały tekstowe, schemat trójkąta – załączniki, arkusz papieru, małe karteczki, kolorowe markery.

Formy pracy: praca zbiorowa indywidualna, grupowa.



Przebieg zajęć:

WPROWADZENIE:

1. Przed rozpoczęciem zajęć umieść w widocznym miejscu lub zapisz na tablicy: cele zajęć, kryteria oceniania i pytanie kluczowe, a następnie zaprezentuj je i upewnij się, że są jasne dla młodych ludzi. (2 minuty)
2. Ustal, jak uczniowie i uczennice rozumieją sformułowanie „debata publiczna”. Zachęcaj różne osoby do wypowiedziania się. Podsumowując tę część, możesz skorzystać z poniższych informacji. (3 minuty)

Debata – dyskusja o sformalizowanej formie, która dotyczy wyboru najlepszego rozwiązania omawianego problemu lub sprawy, mająca miejsce w większym gronie osób, np. na zebraniu, posiedzeniu, zgromadzeniu, zjeździe, a nawet przestrzeni publicznej.

Główną cechą formalnej debaty jest zestaw zasad, które mają zagwarantować istnienie konfliktu pomiędzy debatującymi. Każda ze stron wygłasza mowę na poparcie danej tezy i ustosunkowuje się do argumentów strony przeciwnej. Porównać jej punkt widzenia ze swoim i przekonać sędziów o swojej racji.

Idea debatowania sięga czasów starożytnej Grecji, gdzie debatowanie było częścią systemu politycznego. Obywatele demokratycznych Aten dyskutowali na temat nowych praw, podatków, wojen. Powstawały szkoły filozoficzne, w których uczono sztuki erystyki i argumentacji.

Współczesny styl debatowania według tzw. reguł oksfordzkich wywodzi się z Anglii. Sięga on historycznie XVIII i XIX wieku. Opiera się on na stylu debaty brytyjskiej Izby Gmin, charakteryzującej się podziałem na dwie strony – rządzącą i opozycyjną. Układ sali brytyjskiego parlamentu zachęca do konfrontacji. Ławy nie są ustawione naprzeciwko siebie. Mówcy zawsze widzą przed sobą swoich oponentów.

Na podstawie: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Debata>, <http://www.polishyourpolish.org.uk/blog/debata-co-jak-i-dlaczego/>, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/1979/1/Grzelka.pdf>.

Polecany artykuł: Iwona Benenowska, „Współczesna debata publiczna – jej cechy, sytuacje komunikacyjne, strategie (próba charakterystyki na wybranych przykładach)”: http://bit.ly/debata_publiczna_artykul.

3. Zapytaj, gdzie w XV–XVIII wieku mogła się odbywać debata publiczna? Odwołuj się do wiadomości z lekcji wcześniejszych, dotyczących kształtowania się demokracji szlacheckiej. Stosuj pytania naprowadzające, aby młodzi ludzie wymienili podstawowe instytucje, tzn. sejmy i sejmiki. Przypomnij, jak ważną rolę pełniły one w funkcjonowaniu państwa i podkreśl, że należy w nich upatrywać fundamentów społeczeństwa obywatelskiego. (5 minut)

PRACA WŁAŚCIWA:

4. Zaproponuj aby młodzi ludzie pogłębili swoją wiedzę na temat sejmów i sejmików, przebiegu ich obrad itp. poprzez wykonanie ćwiczenia nr 1 pt. „Karuzela”. (25 minut)

Ćwiczenie „Karuzela”

- a) Losowo rozdaj każdej osobie po jednym tekście (załącznik nr 1) i poproś o zapoznanie się z nim oraz przygotowanie jednogminutowej wypowiedzi zawierającej informacje na temat obrad, debaty publicznej, sposobu prowadzenia rozmów, zachowań oraz własne wnioski na ten temat (m.in. z czego wynikał taki stan rzeczy?).
- b) Poproś o ustawienie krzeseł w dwóch kręgach i zajęcie miejsc tak, aby siedzieć twarzą do kolegi/koleżanki.



- c) Wyjaśnij, iż na dany sygnał (np. kłaśnięcie) osoby z kręgu zewnętrznego referują osobom z kręgu wewnętrznego swoje spostrzeżenia. Po kolejnym sygnale, osoby z kręgu zewnętrznego przesuwają się o dwa miejsca i tym razem młodzież znajdująca się w kręgu wewnętrznym prezentuje informacje i wrażenia.
 - d) Po kilku takich rundach młodzież wspólnie formułuje wnioski i chętna osoba zapisuje je na arkuszu papieru.
5. Zapytaj, jak wygląda współczesna debata publiczna. Podkreśl, że obecnie jest ona o wiele bardziej rozbudowana, odbywa się na wielu płaszczyznach i w przeciwieństwie do XV-XVIII wieku jej uczestnikami (w mniejszym bądź w większym stopniu) jest każdy z nas. Odbywa się ona nie tylko w przestrzeni publicznej, ale także w mediach, w tym społecznościowych, w trakcie kampanii wyborczych, itp. Możecie zastanowić się nad podobieństwami i różnicami, żeby uporządkować wiedzę na ten temat. Pozwól na swobodne wypowiedzi i ich komentowanie przez innych uczniów i uczennice. Zwróć uwagę na miejsce i zasięg publicznej debaty oraz jej przebieg w wypadku, gdy przedmiotem jest trudna, kontrowersyjna kwestia. Na koniec wyciągnijcie wspólnie wnioski z dyskusji i dopiszcie je (innym kolorem) do tych sformułowanych w trakcie ćwiczenia pt. „Karuzela”. (10 minut)
 6. Przenieś uwagę uczniów i uczennice na pytanie kluczowe i poproś chętnie osoby o udzielenie na nie odpowiedzi. (3 minuty)
 7. Zachęć młodzież do zastanowienia się nad poziomem debaty publicznej współcześnie w Polsce. W jaki sposób ją ocenia? Od jakich czynników zależy poziom dyskusji? Jakie są przyczyny obecnego stanu rzeczy i w jaki sposób można na tę sytuację reagować? Zaproś klasę do wykonania ćwiczenia nr 2, które pomoże w ustaleniu odpowiedzi na te pytania. (33 minuty)
 - a) Losowo podziel zespół klasowy na 4-6 osobowe grupy.
 - b) Rozdaj każdej grupie załącznik nr 2 i poproś o zastanowienie się nad postawionymi pytaniami, przedyskutowanie odpowiedzi, a następnie uzupełnienie schematów.
 - c) Po upływie 10 minut poproś o zaprezentowanie na forum wyników prac grup przez ich przedstawicieli lub przedstawicielki.
 - d) Podsumuj ćwiczenie poprzez powrót do tematu zajęć: „Debatujcie, radźcie, rozmawiajcie...” – jak rozumie ten temat młodzież? Jakie wnioski wyciąga z przeprowadzonej lekcji? Jakie znaczenie ma rozmowa dla poszukiwania porozumienia?

Komentarz metodyczny

Warto zapoznać się ze stanowiskiem prof. Ireneusza Krzemińskiego i zastanowić się, czy potrafimy dyskutować na trudne tematy? Link: http://bit.ly/Artykuł_Czy_Polacy_potrafią_dyskutować.

PODSUMOWANIE:

8. Wróć do celów lekcji i poproś o przedyskutowanie (w istniejących grupach) stopnia ich osiągnięcia, a następnie umieszczenie przez ich przedstawicieli i przedstawicielki symbolicznych znaków; +, ?, – przy każdym zapisie. (5 minut)
9. Rozdaj każdemu uczniowi i uczennicy małą karteczkę i poproś o zapisanie na niej, czy i w jaki sposób ich szkoła, oni sami/same oraz nauczyciele i nauczycielki mogą wpływać na kształt debaty publicznej. (3 minuty)
10. Zbierz karteczki i zapewnij, że przeanalizujesz wszystkie sugestie. Podziękuj młodzieży za jej wskazówki oraz udział w zajęciach. (1 minuta)



Źródła:

- ➔ Bardach J., Historia państwa i prawa Polski, Warszawa 1964
- ➔ Borucki M., Sejmy i sejmiki szlacheckie, Warszawa 1972
- ➔ Gierowski J. A., Rzeczpospolita w dobie złotej wolności, Warszawa 2003
- ➔ Kaczmarczyk Z., Leśnodorski B., Historia państwa i prawa Polski od połowy XV w. do r. 1795, Warszawa 1957
- ➔ Kriegseisen W., Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku, Warszawa 1991
- ➔ Olszewski H., Sejm Rzeczypospolitej, Kraków 1999
- ➔ http://www.pan.poznan.pl/nauki/N_210_11_Olszewski.pdf
- ➔ <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/sejmowac;5495635.html>
- ➔ <http://literat.ug.edu.pl/kitowic/index.htm#spis>
- ➔ http://www.wilanow-palac.pl/przebieg_obrad_sejmikow_ziemskich.html
- ➔ http://www.wilanow-palac.pl/krzykacze_czy_parlamentarzysci_reprezentacja_mazowska_na_sejmach_dawnej_rzeczypospolitej.html
- ➔ http://www.wilanow-palac.pl/halas_podczas_obrad_sejmowych.html
- ➔ http://www.wilanow-palac.pl/klotnie_i_wyzwiska_na_sejmach.html
- ➔ http://www.wilanow-palac.pl/diariusze_sejmowe.html
- ➔ http://www.wilanow-palac.pl/organizacja_sejmu_w_xvi_wieku.html
- ➔ http://www.wilanow-palac.pl/bojka_szlachty_w_kosciele.html
- ➔ http://www.wilanow-palac.pl/sejm_senat_wzajemne_relacje.html
- ➔ http://www.wilanow-palac.pl/o_czym_deliberowala_szlachta_na_sejmikach.html



Załącznik nr 1: „Na sejmach tak bywało...”

- a. Do wyznaczonego miejsca zjeżdżała szlachta i napotykała problem w postaci braku odpowiedniej liczby kwater. Część musiała zadowolić się noclegiem pod gołym niebem, co było przyczyną licznych sporów i burd. Sejm w Polsce nie posiadał własnej, stałej siedziby. Obrady odbywały się w różnych miejscach, jak np. w wybranych komnatach na zamku królewskim. Sale te były nieprzystosowane do pomieszczenia tak dużej liczby osób, a kiepskie warunki powodowały wzmożoną nerwowość obradujących. Spisywane na sejmach diariusze są wspaniałym źródłem do poznania przebiegu obrad. Opisy dostarczają niezliczonej ilości przykładów zachowań posłów i senatorów, którzy nieraz wyrażali swe poglądy i uczucia w sposób bardzo gwałtowny i pełen emocji.
- b. W szesnastowiecznych diariuszach sejmowych jest wiele przykładów zagłuszania i wygwizdywania mówców. „Gdy tak mówił, poczęli wszystka szlachta huknąć a wrzeszczeć, krzakać, kaszleć, że mu mówić nie dopuścili i zagłuszyli wszystko; [...] aże ledwo uskromił p. Zborowski marszałek mówiąc: nie potrzebujemy tego” – czytamy w diariuszu sejmu konwokacyjnego warszawskiego z 1587 roku. „Na przeszłym [sejmu 1590] zawodziłem się kilkakroć o tym mówić, ale mnie barany żołnierskie zagłuszały, które umyślnie drażniono” – uskarżał się z kolei na sejmie walnym w 1592 roku kanclerz koronny.
- c. Głosy rozsądku, nawołujące do zgody i podniesienia poziomu dyskusji w polskim sejmie były nieliczne i ginęły najczęściej w ogólnym tumultcie. „Ja z mojej strony gotowem się tu wszystkiego sprawić, żebyśmy się nie lżyli” (obrażali, wyzywali) – prosił w 1592 roku na sejmie walnym biskup kujawski. Na wcześniejszych sejmach również podejmowano próby załagodzenia konfliktów, zdając sobie sprawę z tego, że stanowią one zły przykład dla innych posłów oraz znacznie opóźniają obrady, czyniąc je nieraz zupełnie bezskutecznymi.
- d. Autor diariusza walnego sejmu warszawskiego z 1597 roku opisuje kłótnie i kontrowersje ciągnące się przez pięć dni z rzędu. Po kolejnych pięciu dniach względnego spokoju spory wybuchają jednak z nową siłą. Posłowie na sejmach nie tylko kłócili się między sobą, lecz także obrażali na siebie wzajemnie, na drugą izbę, czyli senat, a czasem nawet na króla. Ostatniego dnia obrad, już w zasadzie nocą, posłowie chcieli przeprowadzić oficjalną uroczystość pożegnania króla i zamknięcia obrad. Król ze względu na późną porę, przełożył tę ceremonię na dzień następny. Posłowie podnieśli krzyk, że czekać nie mają zamiaru i zaczęli się rozjeżdżać. Nazajutrz Zygmunt III wszedł do niemal pustej sali.
- e. Obradami sejmu kierował marszałek, którego zadaniem było utrzymanie porządku w ich trakcie. Między innymi uciszał zbyt głośne rozmowy, stukając laską w podłogę. Miał on nietatwe zadanie doprowadzenia posłów do zgodnej konkluzji, co było rzeczą nietatwą i wymagającą niekiedy dużej dozy dyplomacji. Zadanie to czasem okazywało się tak wyczerpujące, że nie był on już w stanie wygłosić pożegnalnej mowy do króla. Na sejmie warszawskim na przełomie 1563 i 1564 roku marszałek Mikołaj Sienicki zachorował i stracił głos, natomiast na sejmie lubelskim w 1569 roku marszałek Stanisław Czarnkowski zemdlął podczas pożegnalnego przemówienia.
- f. Miejscem zebrań sejmikowych były często świątynie. Obrady rozpoczynała msza święta, w intencji owocnych i jednomyślnych obrad. Często, choć biernie, uczestniczyli w niej niekatolicy. Po mszy, w obawie sprofanowania, z kościoła wynoszono monstrancję z konsekrowaną hostią. Następnie wybierano marszałka i zwykle wówczas rozpoczynały się perturbacje o zajęcie odpowiedniego miejsca, co było powodem przepychanek dla czułej o swój prestiż szlachty. Po załatwieniu tych formalności wprowadzano legata królewskiego, który odczytywał „instrukcje królewskie”, stanowiące punkt wyjścia do dyskusji. W dalszej części odczytywano listy, w których nadawcy prosili o poparcie dla spraw prywatnych, ale nie rzadko listy te były głosami w dyskusji osób, które z nie mogły wziąć udziału w obradach. W dalszej części następowała chaotyczna zazwyczaj dyskusja. Przekrzykiwano się, kłócono, co prowadziło do swarów i mieszania spraw, którymi miano się zajmować. Sekretarz miał obowiązek notowania treści wszystkich głosów.



- g. Polskie sejmiki bywały liczne, głośne i rzadko spokojne, co w końcu XVII w. piętnował satyryk Wacław Potocki: „Maluj, diable, sejmiki, gdzie siadłszy w kościele, / Sami nie wiedząc, przy czym, drze szlachta gardziele”, a blisko o wiek późniejszy pamiętnikarz, Jan Duklan Ochocki, dodawał: „Widywałem dawniejsze sejmiki, gdzie czasem, po dwóchset naraz występowało do boju, gdy się dobrze podpiło, obcinano wzajemnie nosy, ręce, uszy i po kilka trupów pozostawało na pobojuwisku”.
- h. Obrady sejmików, najczęściej burzliwe i gorszące, odbywały się przeważnie w kościołach. Zwykle było tam bardzo tłoczno, gdyż szlachta chętnie w nich uczestniczyła. Kto się nie zmieścił, czekał na zewnątrz – na przykościelnym cmentarzu, na placu, wreszcie na ulicach miasteczka. W miarę, jak zwiększała się odległość od centrum obrad, przybywało ludzi zainteresowanej jedynie wrzaskiem, tumultem, dobrym jedzeniem i piciem. Bójki sejmikowe były częste, ponieważ tłum rozemocjonowanej szlachty o różnych temperamentach wymykał się spod kontroli. Szlachta nie uwzględniała w swoich kłótniach faktu, iż sejmiki odbywały się w kościołach i zwalczające się partie rąbały sobie głowy z zapałem. Na jednym z sejmików, aby nie dopuścić do rozlewu krwi, potajemnie poobcinano uczestnikom szable z rapcami.
- i. Kłótnie, wyzwiska i lekceważenie cudzych wypowiedzi były na XVI-wiecznych sejmach zjawiskiem niemal powszednim. Najczęstszą przyczyną problemu była źle pojmowana wolność słowa, której szlachta gotowa była bronić za wszelką cenę. Z tego też powodu z upodobaniem dawała upust osobistym animozjom i pieniactwu, wyklócając się i obrażając o drobne nieraz sprawy. Światlejsi przedstawiciele elit politycznych ubolewali nad tym stanem i zwracali uwagę, że właśnie takie sytuacje są powodem znacznych opóźnień i braku potrzebnych uchwał. Zwykła szlachecka pozostawała jednak głucha na tego typu uwagi.
- j. Z lektury diariuszy, czyli XVI-wiecznych sprawozdań sejmowych wynika, że podczas obrad panował nieustanny niemal gwar. Przemówienia przerywane były nie tylko okrzykami pojedynczych oponentów, lecz również zbiorowymi wrzaskami, pomrukami niezadowolenia czy nawet gwizdami. Również zadowolenie i poparcie izba zwykła wyrażać głośnie krzykami i śmiechem. Swoje zastrzeżenia i uwagi, odnośnie czytanych projektów ustaw, posłowie zazwyczaj zgłaszały, przekrzykując się głośno wzajemnie. Wszystko to powodowało, że w izbie sejmowej panował wyjątkowy hałas i trudno był usłyszeć przytaczane argumenty.
- k. Posłowie w XVI wieku bardzo wyraźnie okazywali swoje niezadowolenie i nie tylko w czasie dyskusji prezentowali swoje zdanie. Zdarzyło się np. na sejmie elekcyjnym w 1587 roku że, gdy przysłani przez królową na obrady wojewoda płocki i pan radomski wychodzili z izby, posłowie „poczęli za nimi wielkim głosem huknąć i świstać albo gwizdać”. Diariusze sejmowe niemal na każdej stronie dostarczają bardzo dużej ilości przykładów podobnego zachowania.
- l. W czasie obrad sejmu w XVI wieku panował ogromny hałas. Głosy niektórych posłów, mających widocznie zbyt małą siłę przebicia, ginęły często w ogólnym gwarze albo były zwyczajnie lekceważone przez innych. Na sejmie walnym koronnym w 1585 roku pan gnieźnieński kilkakrotnie domagał się przyniesienia tekstu przywileju, o którego interpretację toczył się spór. „Na co gdy mu nic nie odpowiedziano, prosił i powtóre. W tym, czemu by się go dawniej nie upominał, gdy spytan był, powiedział: Wszakemoń prosił”. W końcu jednak przywilej przyniesiono i odczytano. Spierano się więc dla samego sporu, gdyż nie znano treści dokumentu o którym dyskutowano.
- m. W czasie obrad sejmu w XVI wieku bardzo popularną metodą okazywania niezadowolenia przez oponentów było zagłuszanie przemawiającego wyciem, gwizdaniem, hukaniem i innymi nieartykułowanymi dźwiękami. Rzucano też najróżniejsze niewybredne obelgi. Ówczesne diariusze, opisujące przebieg obrad, bardzo często wspominają o podobnych zachowaniach. Niekiedy rzucano też w zbyt nudnych mówców owocami i jajkami. W czasach saskich ten niechlubny zwyczaj stał się niemal codziennością.



- n. Spory sejmowe często stanowiły kontynuację tych rozpoczętych już w trakcie sejmików, a nawet sporów prywatnych, z czego uczestnicy obrad doskonale zdawali sobie sprawę. Jeden z senatorów jeszcze przed rozpoczęciem obrad sejmu walnego w 1585 roku mówił; „Wątpię, aby była zgoda, bo na oko widzę, że to doma jeszcze i te protestacye i te opponowania i te zwłoki ukowano”. Obrady sejmowe sprowadzały się de facto do wzajemnego przekonywania się aż do umilknięcia opozycji. Oprócz tego odbywały się też nieformalne spotkania posłów w gospodach, karczmach i zajazdach. Według zgodnej opinii zachodnioeuropejskich pamiętnikarzy, skarżących się na agresywność szlacheckich opojów, „byliśmy jednym z najkłótlivszych, najbardziej zawadiackich krajów Europy”.
- o. Gwałtowne nieraz kłótnie do których dochodziło w czasie obrad sejmowych często miały błahe i nieistotne źródła. Przykładem takiego bezpodstawnego sporu może być sytuacja, która miała miejsce w roku 1585 na sejmie warszawskim. Po przemówieniu posła Kazimirskiego „Kanclerz wstał, wziąć chciał skrypt z ręki P. Kazimirskiego, on go mocno trzymając nie chciał dać aż się go nadarło. Potym Kazimirski: Cemu mnie szarpasz P. Kanclerzu? – ów zaś: Nie szarpam, ale daj ten skrypt, coś z niego czytał, bo to moja rzecz odbierać. Zatym Kazimirus heros zdał on skrypt w kęsy a murmur wstał między posły”.
- p. Bardzo napięte i nieprzyjazne stosunki panowały między posłami a senatorami, którzy postrzegali posłów jako poddanych, którzy w czasie obrad nie powinni dyskutować, a jedynie akceptować postanowienia królewskie. Król i senat nie chcieli dostrzec w posłach równych partnerów. Ta sytuacja była źródłem silnych antagonizmów i wzajemnej niechęci między obiema izbami. Czasami zdarzały się nawet bójki i rozruchy, jak na sejmie na przełomie lat 1538–1539, kiedy to doszło do walki na szable między posłami a senatorami, których ci pierwsi chcieli usunąć z obrad. Również na sejmie elekcyjnym 1587 roku doszło do wzajemnego obrażania się i groźby bójki. Najczęściej jednak przedstawiciele obu izb okazywali sobie wzajemną niechęć lekceważącym zachowaniem, ostrymi przymówkami i napominaniem.

Teksty zostały opracowane w oparciu o teksty popularnonaukowe oraz źródłowe:

➔ http://www.wilanow-palac.pl/demokracja_szlachecka.html.



Załącznik nr 2: Debata publiczna – schemat metody „Trójkąt”

Zastanówcie się, przedyskutujcie, a następnie wspólnie ustalcie, jak oceniacie poziom debaty publicznej w Polsce. Pamiętajcie, że każdą ocenę należy uzasadnić, więc podajcie argumenty. Uzupełnijcie poniższy schemat, odpowiadając na pytania.

